

BOGDAN KOSZEL

Poznań

## Niemcy wobec kryzysu finansowego strefy euro państw Unii Europejskiej

W 2008 r. pojawiły się oznaki załamania koniunktury zapoczątkowanego bankrutstwem banków i instytucji kredytowych w Stanach Zjednoczonych na niespotykaną w XXI wieku skalę. Stało się to w okresie przewodnictwa Francji w Unii Europejskiej i inicjatywę w zarządzaniu kryzysowym automatycznie przejął prezydent Nicolas Sarkozy. 4 października 2008 r. w Paryżu odbył się szczyt europejskich członków G-8 z dodatkowym udziałem prezesa Europejskiego Banku Centralnego Jeana-Claude'a Tricheta i przewodniczącego tzw. eurogrupy Jeana-Claude'a Junckera. Francja opowiedziała się za holenderską propozycją by wzorem USA stworzyć specjalny parasol ochronny w wysokości 300 mld euro dla unijnych państw zagrożonych bankrutstwem. Jak się wydaje, prezydent Sarkozy dobrze wyczuwał zbliżające się zagrożenie, ale nie znalazł w RFN zrozumienia. Niemcy z miejsca odrzucili tę propozycję uważając wspólne działania za zbyt kosztowne i proponując ograniczenie się tylko do rozwiązywania konkretnych przypadków, jeżeli rzeczywiście zaistnieje kryzysowa sytuacja. Niemiecki minister finansów Peter Steinbrück argumentował, że utworzenie europejskiego funduszu pomocy spowodowałoby, że lwią część udziałów musieliby pokryć Niemcy, przy bardzo ograniczonej możliwości z ich strony kontroli wydatkowania tych pieniędzy.

Nemiecka odmowa wywołała fale krytycznych komentarzy, ale szczyt zakończył się przyjęciem pewnych wspólnych ustaleń. Postanowiono m.in. skoordynować wspólne działania ratunkowe państw UE, wzmocnić nadzór bankowy i zwołać międzynarodowe spotkanie w celu wypracowania nowej światowej strategii finansowej<sup>1</sup>.

Pierwsze spotkanie ukazało diametralnie różne poglądy Niemiec i Francji na sposoby wyjścia z sytuacji kryzysowej. Niemcy proponowały interwencję państwową tylko w ostateczności, w konkretnych, poszczególnych wypadkach, gdzie punkt ciężkości położony byłby na oszczędności, dyscyplinę budżetową i ograniczenie wewnętrznego zadłużenia państwa. Francja siłą republikańskiej tradycji preferująca mocną rolę państwa w gospodarce i prymatu nad nią polityki, opowiadała się natomiast za wspólnymi, skoordynowanymi działaniami międzynarodowymi uważając, że to zdecydowanie podniesie efektywność ewentualnych akcji ratunkowych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Claaßen, *Die deutsch-französischen Beziehungen. Funktioniert der „Motor der Integration“ in der EU-27?*, Würzburg 2011, s. 87; D. Schwarzer, *La présidence française de l'Union européenne: quels objectifs, quels partenaires?*, „Politique étrangère” 2008, nr 2, s. 361–371.

<sup>2</sup> Por. J. Mistral, H. Unterwedde, *Wirtschafts- und Finanzpolitik: Herausforderungen und Perspektiven einer deutsch-französischer Initiative*, w: *Deutschland-Frankreich. Fünf Visionen für Eu-*

Zaistniałych sprzeczności w ocenie metod zapobiegania kryzysom finansowym nie zdołała usunąć wizyta kanclerz Angeli Merkel 10 października 2008 r. w Colombe-les-Deux Églises z okazji odsłonięcia pomnika Ch. De Gaulle'a. Szefowa niemieckiego rządu nadal opowiadała się za udzielaniem pomocy zagrożonym bankom w pierwszej kolejności przez ich własne rządy. Nie wykluczała jednak wspólnej koordynacji działań w tym zakresie przez państwa strefy euro<sup>3</sup>.

Pewien przełom w stanowisku niemieckim nastąpił na kolejnym kryzysowym szczycie w Paryżu 12 października 2008 r. Wzięty w nim udział państwa eurolandu oraz dodatkowo Wielka Brytania. Pod wrażeniem informacji napływających z USA, uzgodniono skoncentrowane działania w celu ratowania europejskich systemów bankowych. Banki miały otrzymać gwarancję państwa na pokrycie długów i wzmocnienie kapitałowe z ich strony przy jednoczesnej ścisłej kontroli nadzoru finansowego przez Europejski Bank Centralny (EBC).

W szybkim tempie, 17 października, Bundestag uchwalił specjalną ustawę o „stabilizacji rynków finansowych”. W ślady RFN poszła Francja. Docelowo pakiet finansowy przygotowany przez państwa unijne zamknąć miał się astronomiczną kwotą 2 bln euro. Szczyt Unii Europejskiej, który odbył się 15–16 października 2008 r. w Brukseli zaakceptował przyjęte rozwiązania. Niemcy dały jednak do zrozumienia, że traktują tę sytuację jako wyjątkową, która nie powinna powtórzyć się w przyszłości<sup>4</sup>.

Rozwinięciem francuskiej koncepcji ratowania systemów finansowych państw EU była kolejna, nie uzgodniona z Niemcami propozycja francuskiego przywódcy. 21 października 2008 r. w przemówieniu wygłoszonym w Parlamencie Europejskim zaproponował on po raz pierwszy utworzenie europejskiego rządu gospodarczego i nawet upaństwowienie części przemysłu państw członkowskich. Drugim pomysłem było utworzenie państwowych funduszy inwestycyjnych krajów członkowskich UE, które wykupywałyby akcje firm znajdujących się w tarapatach. Federalny minister gospodarki Michael Glos (CSU) uznał je za nie do pogodzenia z filozofią niemieckiej gospodarki i z miejsca odrzucił francuskie propozycje<sup>5</sup>.

Po szczycie państw wysoko rozwiniętych G-20 15 listopada 2008 r., w Waszyngtonie, gdzie doszło do porozumienia w sprawie ścisłej kontroli systemów bankowych w świecie, kolejny francusko-niemiecki szczyt z 24 listopada pogłębił istniejące różnice. Kiedy prezydent Sarkozy zapowiedział serię posunięć antykryzysowych mających szybko pobudzić gospodarkę, Niemcy z pewnym ociąganiem poinformowali, że zabiorą się za polepszenie koniunktury, ale dopiero od stycznia 2009 r. Skłoniło to francuskiego przywódcę do wygłoszenia uszczypliwej uwagi, że podczas gdy „Francja pracuje, Niemcy się zastanawiają”<sup>6</sup>.

---

ropa, „KAS Publikation. Deutsch-französischer Dialog” 2010, H 2, s. 31; Ch. Deubner, *Der deutsche und französische Weg aus der Finanzkrise*, „DGAP Analyse”, April 2011; P. Kauffmann, H. Unterwede, *Verlorene Konvergenz? Deutschland, Frankreich und die Euro-Krise*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Bd. 43, s. 13–14.

<sup>3</sup> J. Claaßen, op. cit., s. 88.

<sup>4</sup> D. Bohnenkamp, *Deutsch-französischer Dissens. Die EU sucht Wege aus der Wirtschafts- und Finanzkrise*, „Dokumente. Zeitschrift für den deutsch-französischen Dialog” 2009, nr 1, s. 508.

<sup>5</sup> *Deutschland erteilt Sarkozys Krisenplan Absage*, „Die Welt” z 22.10.2008.

<sup>6</sup> J. Claaßen, op. cit., s. 90.

W końcu listopada 2008 r. kanclerz Merkel nie wyraziła zgody na uruchomienie przez wszystkie państwa członkowskie UE 130 mld euro w formie pakietu antykryzysowego, dając do zrozumienia, że jego przyjęcie będzie oznaczało wyrzucenie w błoto pieniędzy niemieckich podatników. Jakkolwiek pod naciskiem partnerów z UE rząd Merkel na początku grudnia w końcu zapowiedział wydanie 32 mld euro na polepszenie koniunktury gospodarczej we własnym kraju – Niemcy nadal były oskarżane o grę na zwłokę i niedoceniając narastającego zagrożenia. Nic więc dziwnego, że na zwołane 8 grudnia spotkanie w Londynie z udziałem Sarkozy'ego, premiera Gordona Browna i José Manuela Barroso poświęcone omówieniu sytuacji kryzysowej i drogom wyjścia z zapaści, kanclerz Niemiec nie została zaproszona. „Wygląda na to – pisał konserwatywny dziennik „Die Welt” – że Merkel znalazła się w defensywie. Obywatele domagają się szybkiej odpowiedzi na kryzys, więc przychodzą Brown i Sarkozy z propozycją wydania ciężkich miliardów euro w celu ugaszenia pożaru, co jest lepiej odbierane aniżeli umiarkowane zastrzyki finansowe Merkel w celu zdynamizowania koniunktury. W odczuciu części społeczeństwa niemieckiego, ale także brytyjskiego i francuskiego, Merkel uważana jest za hamulcową, która sama się izoluje, kiedy Sarkozy i Brown śmiało idą naprzód i nadają kierunek działania całej Unii Europejskiej”<sup>7</sup>.

Ostatnie pod francuskim przewodnictwem posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 11–12 grudnia 2008 r. zakończyło się połowicznym sukcesem Francji. Państwa członkowskie zatwierdziły plan naprawy sytuacji gospodarczej opiewający na około 1,5% PKB UE, co przekładało się na konkretną kwotę w wielkości 200 mld euro. Wobec oporu Niemców, było to mniej, aniżeli oczekiwał Sarkozy. W konkluzjach ze szczytu podkreślono, że w obliczu kryzysu finansowego i przewidywanej recesji, „w tych wyjątkowych okolicznościach Europa będzie działać w sposób jednolity, silny, szybki i zdecydowany, aby uniknąć spirali recesji wesprzeć działalność gospodarczą i zatrudnienie”<sup>8</sup>.

Prezydencja francuska w Radzie Unii Europejskiej siłą rzeczy spowodowała, że oczy całej Europy i świata zwrócone były na Paryż i prezydenta Sarkozy'ego. Z pewnością dokładał on wszelkich starań, aby zmniejszyć do minimum skutki światowego kryzysu finansowego, które uderzyły w Unię Europejską. Występował z wieloma pomysłami ożywienia koniunktury gospodarczej na kontynencie, a jego nadaktywność w tym zakresie budziła szacunek nawet niemieckich ekspertów i komentatorów życia politycznego. Problem był w tym, że niejednokrotnie nie uzgadniał swoich planów i przedsięwzięć z niemieckim partnerem, lub informował o swoich zamierzeniach zbyt późno lub ogólnikowo. Zepchnięcie RFN na drugi plan w UE zaowocowało powrotem

<sup>7</sup> Ch. B. Schiltz, *Warum Merkel in Europa gar nicht isoliert ist*, „Die Welt” z 5.12.2008.

<sup>8</sup> *Rada Europejska w Brukseli 11 i 12 grudnia 2008 r. Konkluzje prezydencji*, [http://www.eu2008.fr/webdav/site/PFUE/shared/import/1211\\_Conseil\\_europeen/Rada\\_Europejska\\_12-12-2008\\_Konkluzje\\_PL.pdf](http://www.eu2008.fr/webdav/site/PFUE/shared/import/1211_Conseil_europeen/Rada_Europejska_12-12-2008_Konkluzje_PL.pdf). Dodatkowo zobowiązano się do zwiększenia przez Europejski Bank Inwestycyjny kwoty 20 mld euro w latach 2009–2010, na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, energii ze źródeł odnawialnych i ekologicznego transportu, w szczególności na rzecz sektora motoryzacyjnego, a także utworzenie europejskiego funduszu na rzecz energii, zmian klimatycznych i infrastruktury. Ibidem. Ocena stanowiska niemieckiego zob. H. Crolley, C. Schiltz, *Merkel setzt „Non”-Politik gegen Sarkozy durch*, „Die Welt” z 12.12.2008.

do chłodnej atmosfery w obustronnych relacjach, podobnej do tej po nicejskim szczycie z 2000 r.<sup>9</sup>

W okresie kolejnej – tym razem czeskiej – prezydencji w Radzie Unii Europejskiej stosunki na linii Paryż–Berlin stopniowo ocieplały się. Do odprężenia przyczyniły się przyjęcie przez rząd niemiecki pakietu na stymulację gospodarki w wysokości 80 mld euro, czego od dawna domagano się we Francji oraz ustępstwa niemieckie w kwestii elastyczniejszego podejścia do stawki VAT w UE. Merkel i Sarkozy wspólnie wystąpili na kolokwium zorganizowanym w Paryżu w styczniu 2009 r. (*Nouveau monde, nouveau capitalisme*), które poświęcone było uzdrowieniu kapitalizmu. Szybko też doszli do porozumienia w drażliwej dotąd sprawie subwencji do produkcji samochodów<sup>10</sup>.

1 marca 2009 r. z inicjatywy N. Sarkozy'ego i A. Merkel doszło do zwołania nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej. Intencją francuskiego prezydenta było, aby wzięli w nim udział tylko szefowie państw i rządów państw strefy euro. Niemcy nie zgodzili się, gdyż uważali, że finansowe problemy dotyczą wszystkich państw członkowskich. W efekcie w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich państw członkowskich UE. Podjęte zobowiązania dotyczyły zwiększenia dyscypliny budżetowej i ograniczenia deficytów, finansowego nadzoru nad bankami i zwalczania protekcjonizmu<sup>11</sup>.

Po niemiecko-francuskich konsultacjach w Berlinie w kilka dni później w obliczu zbliżającego się rutynowego szczytu Rady Europejskiej, przywódcy obu krajów zwrócili się z listem do przewodniczącego czeskiej prezydencji premiera Miroslava Topolanka z postulatem twardego forsowania kursu na regulację rynków finansowych i opracowanie globalnej strategii finansowej. To wspólne stanowisko demonstrujące jedność obu krajów na rzecz uzdrowienia rynków finansowych zaprezentowane na szczycie 19 i 20 marca 2009 r. miało wpływ na przebieg posiedzenia G-20 w Londynie. Zgodnie z oczekiwaniami Francji i Niemiec przyjęto tam *The Global Plan for Recovery and Reform*. Zapowiedziano w nim ścisłą kontrolę rynków finansowych i agencji ratingowych, wzmocnienie międzynarodowych instytucji walutowych, stopniową likwidację „rajów podatkowych”, wzrost środków finansowych Banku Światowego i MFW przeznaczonych na wspieranie gospodarki, zwłaszcza w krajach rozwijających się i zwalczanie protekcjonizmu handlowego<sup>12</sup>.

W kwietniu 2009 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ostrzegł, że pomimo podjętych środków kryzys może dotknąć kraje strefy euro i spowodować recesję gospodarczą i bezrobocie o olbrzymim natężeniu i zasięgu. Unia Walutowa i Gospodarcza UE stanęła przed olbrzymimi wyzwaniami i szybko okazało się, że jej najsłabsze pań-

<sup>9</sup> G. Müller-Brandeck-Boquet, *Deutsche Politik unter Angela Merkel*, w: *Deutsche Europapolitik von Adenauer bis Merkel*, Hrsg. G. Müller-Brandeck-Bocquet, Wiesbaden 2010, s. 329.

<sup>10</sup> H. Stark, *Rück und Ausblick: Frankreich-Deutschland eine komplexe Beziehung*, w: *Deutschland-Frankreich: Fünf Visionen für Europa*, op. cit., s. 23.

<sup>11</sup> C. Gammel, *Dreier-Initiative. Warum die EU schon wieder ein Sondergipfel braucht*, „Süddeutsche Zeitung” z 11.02.2009.

<sup>12</sup> Szczegóły zob. *The Global Plan for Recovery and Reform. 2 April 2009*, <http://www.g20.org/Documents/final-communicue.pdf>.

stwa zachwiać mogą jej całą konstrukcją<sup>13</sup>. Na cenzurowanym znalazła się Grecja, która w 2001 r. tylnymi drzwiami weszła do unii walutowej, częściowo fałszując statystyki związane z konwergencją. Brak dyscypliny fiskalnej, związany z olbrzymimi wydatkami na cele społeczne i „życiem ponad stan” rychło doprowadziły do załamania się greckiej gospodarki. Problemem stały się greckie obligacje. Początkowo papiery dłużne emitowane w euro miały podobną rentowność, niezależnie od kraju pochodzenia ze strefy euro. Do końca 2009 r. rentowność obligacji greckich zbliżona była do 4% (niemieckich – 2,98%). Jednakże już w październiku 2009 r. grecki minister finansów Giorgios Papakonstantinou poinformował o zwiększeniu deficytu budżetowego do 12,7%, co z miejsca pogłębiło nieufność rynków finansowych do tego kraju i wstrzymanie się od zakupu greckich obligacji. W końcu kwietnia 2010 r. rynkowe oprocentowanie dziesięcioletnich obligacji Grecji wzrosło do 10,97%, czyli było ponad 3,5-krotnie wyższe od oprocentowania obligacji niemieckich. Zakup papierów greckich pomimo wysokiego oprocentowania był tak ryzykowny, że nie kwapiono się z ich nabywaniem. Obniżona została wiarygodność kredytowa Grecji do poziomu, przy którym obligacje określa się jako „śmieciowe”<sup>14</sup>.

Największy płatnik do budżetu UE Niemcy, którzy od początku podobno mieli świadomość nadużyć statystycznych związanych z wejściem Grecji do unii walutowej<sup>15</sup> początkowo nie wyrażali zgody by rzucać Grekom koła ratunkowe. Kanclerz Merkel obawiała się, że w razie udzielenia wsparcia finansowego w kolejce do pomocy ustawią się inne kraje UE, jak np. Irlandia, Portugalia i Hiszpania. Sprzeciwiła się, by ewentualne wsparcie dla zadłużonej Grecji było udzielane w ramach skoordynowanych pożyczek od państw obszaru wspólnej waluty.

Przed decydującym spotkaniem w Brukseli odżyły spekulacje na temat postawy pani kanclerz. W prasie pojawiły się spekulacje, że największe państwo UE w pierwszej kolejności dbać będzie o interesy własnych podatników i nie pozwoli na żadne ustępstwa, które rujnowałyby zasady unii walutowej. A. Merkel miała zasugerować, by łamiących zasady wyrzucać ze strefy euro. Minister finansów Wolfgang Schäuble proponował karać państwa nieprzestrzegające zasad zmniejszaniem ich siły głosu w instytucjach decyzyjnych Unii. Wiele gazet publikowało aroganckie żądania, by Grecy sprzedali swoje niezasiedlone wyspy, a kilku znanych polityków CDU i FDP przyłączyło się do tego apelu. Politycy greccy otwarcie mówili, iż teraz Niemcy ujawniają swoje prawdziwe oblicze i okaże się czy A. Merkel zasługuje bardziej na określenie „lady Europe”, czy „Frau Germania”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> A. Schmidt, *Die Wirtschafts- und Finanzkrise 2008/09 – Die erste Bewährungsprobe für Die Wirtschafts- und Währungsunion*, „Integration” 2009, nr 4, s. 388–397; H. Enderlein, *Die Krise im Euro-Raum: Auslöser, Antworten, Ausblick*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Bd. 43, s. 7–12.

<sup>14</sup> J. Krakowski, *Kryzys finansowy świata zachodniego i kryzys euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 31.

<sup>15</sup> Ujawnione dokumenty wskazują na ówczesnego ministra finansów Hansa Eichela, zob. *Griechenland-Krise: Neue Dokumente setzen Hans Eichel unter Druck*, „Die Welt” z 2.11.2010.

<sup>16</sup> *Verkauft doch euere Inseln ihre Pleite-Griechen*, „Das Bild” z 27.10.2009; *Empörte Griechen vollen Inseln nicht verkaufen*, „Die Welt” z 4.03.2010; T. Bielecki, L. Baj, *Merkel zablokuje pomoc dla Grecji?*, „Gazeta Wyborcza” z 25.03.2010; J. Pawlicki, *Nowe Niemcy w nowej Europie*, ibidem; por. M. Schieritz, *Merkel lernt französisch*, „Die Zeit” z 18.02.2010; P. Pinzler, *Das Ende der Illusionen*.



Posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 25–26 marca 2010 r. w dużym stopniu przebiegało pod dyktando Niemiec i Francji. W konkluzjach ze szczytu zaapelowano o nową strategię koordynacji polityk gospodarczych i – co było wyraźną aluzją wobec Grecji – „zagwarantowanie jakości i wiarygodności danych statystycznych”. Powołano grupę zadaniową, której celem miało być opracowanie środków w celu szybszego wyjścia z kryzysu i zwiększenia dyscypliny budżetowej. Kanclerz Merkel określana teraz jako *madame non* wyrażała zgodę na pomoc dla Aten, ale opatrzyła ją twardymi warunkami. Jej uczestnikiem miał być mający w takich operacjach doświadczenie Międzynarodowy Fundusz Walutowy, wsparcie mogło nastąpić tylko w kategoriach *ultimo ratio*, a reguły Paktu Stabilności i Wzrostu uległyby zaostreżeniu<sup>17</sup>.

Po spotkaniu brukselskim dwuznacznie komplementując panią kanclerz prasa europejska porównywała ją do Margaret Thatcher, i „żelaznego” kanclerza Otto von Bismarcka, polityków, którzy potrafili narzucać swoje zdanie innym państwom. Zdaniem wielu polityków niemieckich podążyła ona śladem kanclerza Gerharda Schrödera i jego *Realpolitik*, gdzie rzeczą nadrzędną była dbałość o niemieckie interesy. Zarzucała jej również, że kieruje się niskimi pobudkami i zabiega o głosy wyborców przez wybory krajowymi do Północnej Nadrenii-Westfalii, które miały się odbyć 9 maja 2010 r.<sup>18</sup> Takie stwierdzenia były jednak uproszczone. W rzeczywistości Merkel miała silne argumenty za tym, by nie poddać się presji rynków i europejskiej opinii publicznej. Obwarowanie pomocy dla Grecji twardymi warunkami oraz zaangażowanie w nią Międzynarodowego Funduszu Walutowego kosztowały czas, ale były konieczne. Także zarzuty o *Alleingang* nie do końca odpowiadały prawdzie, gdyż wiele państw chowając się za plecami pani kanclerz, popierało jej linię. Finansowe wsparcie dla Grecji nigdy nie stało w Berlinie pod znakiem zapytania – nie tylko z obawy o stabilność euro, lecz także ze względu na narodowy interes. Bankructwo Grecji uderzyłoby w pierwszym rzędzie w niemieckie banki, które zakupiły greckie obligacje na sumę około 40 mld euro.

Postulowany przez Niemcy udział Międzynarodowego Funduszu Walutowego jako bezprecedensowa w historii strefy euro interwencja z zewnątrz, był dotąd przez wiele krajów z Francją na czele uważany za zamach na wiarygodność wspólnej waluty i poddanie się dyktatowi MFW kontrolowanemu przez USA. Nieprzypadkowo spadek wiarygodności i gwałtowny wzrost kosztów zadłużenia Grecji nastąpił w lutym 2010 r., kiedy rząd Francji na tym etapie zablokował zamiar Aten zwrócenia się o interwencję do MFW.

Plan pomocy miał również obejmować dwustronne dobrowolne pożyczki od państw strefy euro. Pożyczki miały być skoordynowane i wymagały jednomyślnej zgody całej

---

*Wenn die EU ihren tiefen ideologischen Risse kittet, kann sie sogar gestärkt aus der Krise hervorgehen*, „Internationale Politik” 2010, nr 3, s. 58–63.

<sup>17</sup> C. Volkery, *Merkel beim EU-Gipfel. Madame Nons riskanter Poker*, „Der Spiegel” z 26.03.2010; G. Bannas, *Das deutsche Dilemma*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 26.03.2010; *Rada Europejska 25–26 marca 2010. Konkluzje*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/113605.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/113605.pdf); *Merkel podyktowała UE warunki porozumienia*, „Gazeta Wyborcza” z 26.03.2010.

<sup>18</sup> J. Fischer, *Frau Germania. Merkel und Europa*, „Süddeutsche Zeitung” z 29.03.2010.

strefy euro i Europejskiego Banku Centralnego. Warunkiem udzielenia pomocy miał być drastyczny program oszczędnościowy rządu Jeoriosa Papandreu<sup>19</sup>.

23 kwietnia 2010 r. Grecja zwróciła się z oficjalną prośbą do Unii Europejskiej i MFW o pomoc finansową. 2 maja ministrowie finansów eurolandu uzgodnili pakiet ratunkowy dla Grecji w wysokości 110 mld euro na okres najbliższych trzech lat i to pod warunkiem dokonania ostrych cięć budżetowych. Udział MFW w akcji pomocy ustalony został na pułapie 30 mld euro.

27 kwietnia Ministerstwo Finansów RFN przedłożyło parlamentowi projekt specjalnej ustawy. 7 maja 2010 r. kanclerz Merkel na forum Bundestagu zaprezentowała posłom projekt planu pomocy dla Grecji i poinformowała, że udział Niemiec będzie wynosić 22,4 mld euro w formie pożyczek i gwarancji kredytowych. Jej zdaniem obietnica przyjęcia przez rząd grecki radykalnego programu obniżenia deficytu budżetowego pozwoli na uruchomienie planu pomocy. Kanclerz cierpliwie tłumaczyła, że żadna ważna decyzja w Unii Europejskiej nie może zostać podjęta bez Niemiec ani przeciw Niemcom. Twierdziła, nie można było udzielić Grecji pomocy finansowej wcześniej, ponieważ mogło to przynieść przeciwny efekt do zamierzonego. Wprowadzenie w życie pakietu ratunkowego dla Grecji było możliwe tylko wtedy, kiedy Grecja ujawniła, w jaki sposób zamierza zredukować swój nadmierny deficyt budżetowy i zadłużenie wewnętrzne. Już po pierwszym czytaniu w Bundestagu przyjęto projekt ustawy pozwalający rządowi na uczestnictwo w planie ratunkowym. 19 maja w przyspieszonym tempie wpłynął do Bundestagu kolejny projekt o gwarancjach finansowych rządu w ramach europejskiego mechanizmu finansowego, a już 22 maja przyjął go Bundesrat i podpisał pod dokumentem jednym z ostatnich na tym urzędzie złożył prezydent RFN Horst Köhler. Kilka dni wcześniej podobny projekt pojawił się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Tutaj również bez szerszej debaty, posłowie uchwalili pakiet pomocowy dla Grecji w wysokości 18,6 mld euro<sup>20</sup>.

W odpowiedzi na ostre kryteria udzielenia pomocy, mieszkańcy Grecji rozpoczęli akcję protestacyjną. Na ulicach Aten i wielu innych miast doszło do rozruchów, w wyniku których śmierć poniosły trzy osoby. Rząd J. Papandreu nie ugiął się pod żądania manifestantów i 6 maja po burzliwej debacie parlament grecki przyjął ustawy oszczędnościowe. 10 maja Komisja Europejska, szefowie Europejskiego Banku Centralnego i przedstawiciele MFW (tzw. trojka) uzgodnili utworzenie specjalnego pakietu ratunkowego w wysokości 750 mld euro na wypadek powtórzenia się podobnej sytuacji w innych słabszych ekonomicznie państwach strefy euro. Dzień później ministrowie finansów (ECOFIN) na podstawie art. 122. Traktatu o funkcjonowaniu UE ustanowili europejski mechanizm stabilności finansowej (*The European Financial Stability Mechanism* – EFSM) oraz powołano instytucjonalny instrument pomocy dla państw eurolandu o nazwie Europejski Instrument Stabilności Finansowej (*The European*

<sup>19</sup> P. Kauffmann, H. Unterwedde, *Verlorene Konvergenz? Deutschland, Frankreich und die Euro-Krise*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Bd. 43, s. 13–18.

<sup>20</sup> *Merkel obiecuje pomoc dla Grecji i straszy*, „Gazeta Wyborcza” z 20.05.2010; por. G. Nonnenmacher, *Stunde der Wahrheit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6.05.2010; *Merkel: Europa stoi na rozdrożu. Sytuacja w Grecji przeraża*, „Gazeta Wyborcza” z 5.05.2010; *Niemcy pomogą Grecji, ale...*, ibidem z 27.04.2010.

*Financial Stability Facility* – EFSF). Przewidywał on uruchomienie pożyczek i linii kredytowych oraz upoważniał Komisję Europejską do zaciągania pożyczek na rynkach kapitałowych lub od instytucji finansowych. Kierowany przez specjalistę z Niemiec Klaus Reglinga miał być rozwiązaniem tymczasowym i zastąpionym w 2013 r. przez obliczony na lata specjalny mechanizm finansowy<sup>21</sup>.

Po otrzymaniu zgody parlamentu niemieckiego, ruszyła skoordynowana akcja państw strefy euro i MFW, co zaowocowało uruchamianiem kolejnych transz pomocy finansowej dla Grecji ze wspomnianego olbrzymiego pakietu finansowego w wysokości 110 mld euro. Pieniądze w pierwszej kolejności przeznaczone były na wsparcie banków krajowych, ustabilizowanie budżetu i powstrzymanie załamania gospodarczego.

Nie ulegało wątpliwości, że pomiędzy Niemcami i Francją nadal istniały rozbieżności w kwestii dalszych działań UE dotyczących gospodarki i sektora finansowego. N. Sarkozy słusznie argumentował, że unia walutowa i gospodarcza z EBC na czele to zdecydowanie za mało, gdy brakuje wspólnej polityki makroekonomicznej. Podtrzymywał swoją wcześniejszą ofertę utworzenia „rządu gospodarczego” (*gouvernement économique*) państw strefy euro o szerokich pełnomocnictwach. Kanclerz Merkel odrzucała te propozycje, preferując raczej *gouvernance économique*, tj. ścisłą koordynację i współpracę wszystkich 27 unijnych krajów. Nie chciała dzielić Unii Europejskiej na dwa ugrupowania, obawiała się, że „rząd gospodarczy” niekorzystnie wpłynie na niemiecki model gospodarczy i naruszy niezależność Europejskiego Banku Centralnego<sup>22</sup>.

Szczyt Rady Europejskiej 17 czerwca 2010 r. był pewnym kompromisem pomiędzy oczekiwaniami obu polityków. W konkluzjach ogólnikowo potwierdzono „naszą wspólną determinację, by zapewnić stabilność budżetową, m.in. przez przyspieszenie – w uzasadnionych przypadkach – realizacji planów konsolidacji budżetowej”, zobowiązano się do zapewnienia stabilności finansowej „eliminując luki w przepisach i nadzorze rynków finansowych, zarówno na szczeblu UE, jak i w ramach grupy G-20”. Opowiedziano się za „pilną potrzebą wzmocnienia koordynacji naszych polityk gospodarczych”. Przyjęto także pierwsze regulacje dotyczące Paktu Stabilności i Wzrostu, nadzoru budżetowego, jak również szerszego nadzoru makroekonomicznego. Konkretnie mówiąc złożono obietnicę wzmocnienia Paktu Stabilności i Wzrostu, poprzez uwzględnienie postulatu Komisji Europejskiej, by sankcje finansowe obejmowały państwa naruszające nie tylko 3% próg deficytu budżetowego, ale również przekraczające 60% pułap zadłużenia publicznego. Przewidywano odpowiednie zmiany traktatu lizbońskiego i odebranie prawa do głosowania w instytucjach unijnych państwom, które łamałyby notorycznie rygory finansowe. Merkel zastrzegła, że w wypadku przeforsowania koncepcji „rządu gospodarczego” powinien on objąć wszystkie 27 państw członkowskich<sup>23</sup>.

Środki prewencyjne mające uchronić UE przed kolejnymi wstrząsami podjęte zostały na spotkaniu ministrów finansów 9–10 października 2010 r. Na ewentualną akcję

<sup>21</sup> *Rozporządzenie Rady ustanawiające europejski mechanizm stabilizacji finansowej*, 9606/10, <http://register.consilium.europa.eu/pdf/pl/10/st09/st09606.pl10.pdf>.

<sup>22</sup> C. Gammel, M. Kläsgen, *Ein Brief, zwei Welten*, „Süddeutsche Zeitung” z 10.06.2010.

<sup>23</sup> *Rada Europejska. 17 czerwca 2010 r. Konkluzje*, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsdata/docs/pressdata/PL/ec/115354.pdf>.



ratunkową miano wyasygnować ogółem 750 mld euro, z czego 440 mld wyłożyć miały państwa strefy euro. 60 mld stawiła do dyspozycji Komisja Europejska, a pozostałe 250 mld euro na kredyty dla państw zagrożonych – Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Na krótko poprawiło to sytuację. Wzrosły notowania euro na giełdach światowych, zmniejszyło się oprocentowanie obligacji emitowanych przez słabsze kraje południa UE<sup>24</sup>.

Podczas francusko-niemieckich konsultacji w Deauville w październiku 2010 r. ustalono, że docelowo obecny mechanizm kryzysowy ma być zastąpiony nowym, znacznie surowszym i uzyska on zapis traktatowy. Kierujący rozmowami ekspertów błyskotliwy sekretarz generalny Pałacu Elizejskiego Xavier Musca i doradca niemieckiej kanclerz ds. europejskich Uwe Corsepius doszli do porozumienia w sprawie karania krajów UE, które nie spełniają fiskalnych wymogów wymaganych przez Unię. W ramach porozumienia obie strony uzgodniły, że w ekstremalnych przypadkach niektóre państwa mogą tracić nawet prawo do głosowania w kluczowych dla UE sprawach. Idąc na kompromis, kanclerz Merkel odstąpiła od wcześniej silnie bronionego postulatu, by sankcje dla niesubordynowanych członków strefy euro były nakładane automatycznie, bez zgody Rady Unii Europejskiej. W zamian N. Sarkozy poparł niemieckie żądania w sprawie zmian traktatowych. Wspólnie odrzucono postulowaną przez niektóre państwa UE emisję euroobligacji. Nowe regulacje miały wejść w życie do końca 2013 r.<sup>25</sup>

Jakkolwiek propozycja zmian traktatu lizbońskiego zaskoczyła pozostałe państwa unijne, Niemcy i Francja twardo forsowały przyjęte ustalenia. Kanclerz miała poparcie polskiego premiera Donalda Tuska, który 6 grudnia przebywał w Berlinie na polsko-niemieckich konsultacjach międzyrządowych. Nieco wcześniej, w początkach grudnia w formie *Non-Paper* rząd niemiecki przedstawił propozycje funduszu stabilizacyjnego (*European Stability and Growth Investment Fund*), który chronić miałby w przyszłości zadłużone kraje strefy euro<sup>26</sup>.

Obradujący w dniach 16–17 grudnia 2010 r. szczyt Rady Europejskiej w Brukseli zaaprobował wcześniej uzgodnione francusko-niemieckie warunki. Pod presją Niemiec uzgodniono zmianę traktatu lizbońskiego i wprowadzenie zapisu, że państwa członkowskie strefy euro „mogą ustanowić mechanizm stabilizacyjny, jeżeli będzie to niezbędne dla stabilności strefy euro jako całości. Udzielenie wszelkiej niezbędnej pomocy finansowej w ramach takiego mechanizmu będzie podlegało rygorystycznym warunkom”. Zmiana traktatu dla kanclerz Merkel była niezbędna. Obawiała się ona, że udzielanie hojną ręką przez RFN pomocy państwom UE znajdującym się w finanso-

<sup>24</sup> H. Enderlein, *Die Krise im Euro-Raum: Auslöser, Antworten, Ausblick*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Bd. 43, s. 7–12.

<sup>25</sup> P. Ehrlich, J. Zepelin, L. Meier, *Als Merkel Stabilitätspakt aufweichte*, „Financial Times Deutschland” z 21.10.2010; C. Gammelin, S. Ulrich, *Merkel gibt bei Stabilitätspakt nach*, „Süddeutsche Zeitung” z 19.10.2010; *Szczyt francusko-niemiecki w Deauville*, „Gazeta Wyborcza” z 18.10.2010; *Merkel: potrzebne zmiany w traktatach UE*, ibidem z 27.10.2010.

<sup>26</sup> *Germany proposes new euro-zone stability fund paper*, 23.20.2011, <http://af.reuters.com/article/metalsNews/idAFLDE6BM05420101223>; R. Berschens, *Berlin und Paris beraten über Nachfolger für Euro-Rettungsfonds*, „Handelsblatt” z 27.12.2010. O wizycie Tuska: B. T. Wieliński, *Tusk pomaga Merkel*, „Gazeta Wyborcza” z 7.12.2010.

wych tarapatkach zostanie zaskarżone do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Traktatowe umocowanie takiej możliwości udzielania pomocy oddalało taką niebezpieczną dla rządu perspektywę<sup>27</sup>.

Projekt poprawki, którą zatwierdził grudniowy szczyt UE miał pozwolić państwom euro na powołanie 1 lipca 2013 r. stałego mechanizmu zarządzania kryzysowego dla państw strefy euro (ESM), który z kapitałem 700 mld euro zastąpiłby EFSF i byłby oparty na wzajemnych kredytach oraz gwarancjach kredytowych dla krajów znajdujących się w trudnościach. Przyszła pomoc strefy euro przewidywałaby „kontrolowane bankructwo”, co oznaczałoby, że za złe długi krajów euro płaciliby nie tylko podatnicy państw strefy euro, ale też prywatni wierzyciele (głównie banki) nierozważnie pożyczający pieniądze krajom o złych perspektywach finansowych. Udział Niemiec ustalono na 27,1% (odpowiadało to 190 mld euro udziału kapitałowego i gwarancji), a Francji na 20,3% (142,7 mld euro).

W początkach 2011 r. zaobserwować można było zmianę strategii rządu niemieckiego w kwestii walki z kryzysem finansowym na obszarze eurolandu. Kanclerz Merkel przyjęła francuski punkt widzenia, że utworzenie rządu gospodarczego strefy euro jest koniecznością, a posiedzenia antykryzysowe w pierwszej kolejności powinny odbywać się w gronie 17 państw. Niewątpliwie wpływ miała na to konieczność ratowania kolejnego państwa – Irlandii, gdzie doszło do zachwiania całego systemu bankowego i jego wsparcie z strony rządu zachwiało finansami państwa. 21 listopada 2010 r. rząd irlandzki poprosił o pomoc i taką szybko otrzymał w postaci 85 mld euro pakietu ratunkowego. Sytuacja powtórzyła się w kilka miesięcy później, gdy 16 maja 2011 r. Portugalia otrzymała pomoc w wysokości 78 mld euro<sup>28</sup>.

15 marca 2011 r. ministrowie finansów UE opowiedzieli się za planowaną reformą paktu stabilizacyjnego i ostrzejszymi sankcjami dla państw naruszających deficyt budżetowy. Pomimo, że 26 kwietnia Grecja poinformowała, że nie udało się jej obniżyć deficytu budżetowego w zakładanej skali, 3 czerwca „trojka” pozytywnie odniosła się do oszczędnościowych przedsięwzięć rządu greckiego.

Na nadzwyczajnym szczycie państw UE 11–12 marca i następnie na kolejnym spotkaniu w Brukseli w dniach 24–25 marca 2011 r. potwierdzono wolę utworzenia ESM i sprecyzowano zasady niemieckiego udziału. RFN miała udzielić gwarancji kredytowych na sumę 168,3 mld euro oraz wpłacić 21,7 mld euro bezpośrednio z budżetu federalnego. Kanclerz A. Merkel udało się zmienić wcześniejsze ustalenia, według których Niemcy mieli wpłacić połowę pieniędzy do 2013 r., który jest rokiem wyborczym w RFN. Według nowych ustaleń niemieckie wpłaty zostaną rozłożone na pięć równych transz wpłacanych do 2017 roku, co zmniejszy presję na niemiecki budżet w roku wyborczym. Ponadto Niemcy dzięki dużemu udziałowi w kapitale ESM będą mieli

<sup>27</sup> N. Busse, *Ein Brüssel Gipfel für Die Karlsruher Richter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17.12.2010; *Deutschland diktiert niemandem etwas*, ibidem z 16.12.2010; *Merkel Auflagen für Pleiteländer durch*, „Die Welt” z 17.12.2010; *Währungskrise ist in Wahrheit eine Schuldenkrise*, ibidem; *Rada Europejska 16–17 grudnia 2010. Konkluzje. Załącznik nr I*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/118607.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/118607.pdf); *Szczyt na wagę euro*, „Gazeta Wyborcza” z 17.12.2010.

<sup>28</sup> R. Alexander, J. Hildebrand, *Euro-Krise: Europa brennt – und Deutsche sind an allen Fronten*, „Die Welt” z 16.10.2010.

w praktyce prawo weta wobec każdej decyzji ESM. Pozostałe kraje zgodziły się także na niemieckie postulaty zakazu emisji wspólnych obligacji przez ESM oraz pociągnięcia do odpowiedzialności za ratowanie zadłużonych państw także prywatnych wierzycieli.

Na kolejnym spotkaniu przywódców UE w lutym 2011 r. przedstawiono opracowany wspólnie przez Niemcy i Francję tzw. pakt konkurencyjności. Rozszerzał on zakres zarządzania ekonomicznego. Zapowiadał on nadzorowanie sytuacji gospodarczej za pomocą wskaźników mierzących stabilność finansów publicznych oraz konkurencyjność. W celu zapewnienia tej ostatniej wprowadzone miały być twarde zobowiązania: przyjęcie konstytucyjnego dopuszczalnego deficytu budżetowego, zlikwidowanie indeksacji emerytur, płac i rent, dostosowanie, a w praktyce wydłużenie wieku emerytalnego, ustalenie wspólnej podstawy podatku korporacyjnego, ustanowienie krajowych zasad zarządzania kryzysowego w sektorze bankowym, wzajemnego uznawania dyplomów i kwalifikacji zawodowych<sup>29</sup>.

Kancelerz Merkel jednoznacznie dawała do zrozumienia, że akceptacja dla nowych rozwiązań poszerzy możliwość działania obecnego mechanizmu finansowego i sprzyjać będzie ustanowieniu trwałego europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego. Nie kryła, że otrzymanie takiej zgody będzie warunkiem przyłączenia się RFN do rozszerzonej gwarancji pomocy w sytuacji zagrożenia wypłacalności państw eurolandu.

Propozycje nowych rozwiązań wchodziły na obszar kompetencji zastrzeżonych dla państwa członkowskiego UE, stąd też wzbudziły silny opór i kontestację. Projekt został krytycznie oceniony przez przywódców dwóch największych frakcji w Parlamencie Europejskim, gdyż odbyło się to bez udziału Komisji Europejskiej i konsultacji z PE. Socjaliści uważali, że koszty uzdrowienia gospodarki europejskiej przerzucone zostaną na barki zwykłych ludzi, a winne zaistniałej sytuacji kierownictwa wielkich banków i instytucji finansowych pozostaną bezkarne. Przywódca frakcji liberałów i demokratów Guy Verhofstadt skierował krytyczny list do J. M. Barroso, zarzucając Paryżowi i Berlinowi, że takimi metodami działania osłabiają spójność UE. Wezwał do opracowania przez Komisję Europejską kompleksowej koncepcji europejskiego zarządzania gospodarczego. Wspólnie z przewodniczącym frakcji socjalistów Martinem Schulzem i przewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej Josephem Daulem opublikowali wspólny artykuł na łamach „Financial Times Deutschland” twierdząc, że Europa „uda się wyjść z kryzysu tylko wówczas jeżeli państwa członkowskie tworzyć będą zgraną drużynę”. Jednoznacznie wypowiedzieli się za koncepcją utworzenia rządu gospodarczego strefy euro<sup>30</sup>.

Niemcy i Francuzi domagali się, aby pakt konkurencyjności przyjęty został przez przedstawicieli eurogrupy 11 marca jeszcze przed planowanym posiedzeniem Rady Europejskiej. Polska i Szwecja wyraziły zastrzeżenie z powodu zamiaru zwoływania dwóch odrębnych posiedzeń. W tej sytuacji przewodniczący Rady Europejskiej Herman van Rompuy i J. M. Barroso rozpoczęli konsultacje nad nową wersją paktu możliwą do przyjęcia przez wszystkie państwa strefy euro. Szczegóły rozmów i osiągnięte porozumienie ujawniono na szczycie eurogrupy 11 marca. Przyjęto tam nową nazwę

<sup>29</sup> J. Krakowski, op. cit., s. 39.

<sup>30</sup> G. Verhofstadt, M. Schulz, J. Daul, *Sprecht man gut über Europa!*, „Financial Times Deutschland” z 23.06.2011.

„pakt na rzecz euro”. W ramach uzgodnionej wspólnej polityki zachowania konkurencyjności i stabilności finansowej państwa eurogrupy otrzymały możliwość samodzielnego decydowania i kształtowania tych polityk. Zaaprobowano zwiększenie efektywnych środków EFSF do przewidzianej wysokości 440 mld euro oraz ustanowienie stałego europejskiego mechanizmu stabilności finansowej dysponującego kwotą 500 mld euro. Obniżono oprocentowanie pożyczek udzielanych Grecji do poziomu 4,2% z okresem wydłużonej spłaty do 7,5 roku<sup>31</sup>.

Tak więc Republice Federalnej udało się przeforsować zwiększenie koordynacji gospodarczej w strefie euro w ramach „Paktu na rzecz euro” i takie rozwiązanie przyjęła Rada Europejska na posiedzeniu 24–25 marca 2011 r. Wyraziła też zgodę na jego poszerzoną formułę „Pakt euro Plus”, ponieważ do porozumienia zdecydowały się przyłączyć inne kraje spoza strefy euro – Polska, Dania, Litwa, Łotwa, Bułgaria i Rumunia. W ramach „Paktu Euro Plus” kraje w nim uczestniczące zgodziły się na redukcje długów publicznych poniżej 60% PKB, a także ułatwienie nakładania sankcji na nadmiernie zadłużone kraje. Państwo będzie mogło uniknąć kary, jedynie gdy zgodzi się na to 2/3 krajów. Wstępnie ustalono cztery obszary współpracy: konkurencyjność (ułatwienia w prowadzeniu biznesu, inwestycje w badania i rozwój, a także powiązanie wzrostu płac ze wzrostem produktywności), wzrost zatrudnienia (reformy rynku pracy, zmniejszenie bezrobocia, zmniejszenie opodatkowania pracy), finanse publiczne (ustawowe progi dla zadłużenia, reforma systemu emerytalnego i ograniczenie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę) i koordynacja podatkowa (propozycja wspólnej bazy podatkowej dla przedsiębiorstw)<sup>32</sup>.

W kwietniu 2011 r. rząd grecki pod presją Komisji Europejskiej ogłosił przyjęcie ostrego kursu na oszczędności w wydatkach państwa. Nadal utrzymywał się wysoki deficyt budżetowy (10,5% PKB), agencja ratingowa Standard & Poor's obniżyła o trzy stopnie poziom wiarygodności Grecji. Posiadane zasoby finansowe wystarczyć miały do połowy lipca. W obliczu grożącego krachu doszło do masowych wystąpień na ulicach greckich miast przeciwko drastycznym oszczędnościom rządu. Premier J. Papandreu zaproponował rekonstrukcję gabinetu i zwrócił się o wotum zaufania do parlamentu. Nie spowodowało to opadnięcia fali zamieszek, strajków i demonstracji, w dużym stopniu skierowanym przeciwko Niemcom winnym rzekomo greckim trudnościom<sup>33</sup>.

10 czerwca 2011 r. niemiecki Bundestag uchwalił nowy pakiet pomocowy dla Grecji obwarowany jednakże twardymi warunkami. Ateny miały dokonać głębokiej prywaty-

<sup>31</sup> C. Gammelin, *Der Pakt für den Euro*, „Süddeutsche Zeitung” z 11.03.2011; por. *EU vereinbart „Pakt für Euro” auf kleinster Linie*, „Die Welt” z 12.03.2011.

<sup>32</sup> Więcej szczegółów zob. *Rada Europejska 24–25 marca 2011 roku. Konkluzje*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/120311.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/120311.pdf); *Pakt für den Euro*, Die Bundesregierung, [http://www.bundesregierung.de/nm\\_987416/Content/DE/Artikel/2011/03/2011-03-25-pakt-fuer-den-euro.html](http://www.bundesregierung.de/nm_987416/Content/DE/Artikel/2011/03/2011-03-25-pakt-fuer-den-euro.html); A. Słojewska, *Rusza pakt na rzecz euro*, „Rzeczpospolita” z 23.03.2011; Z. Parafianowicz, *Pakt dla euro czy dla podziału UE*, „Gazeta Prawna” z 24.03.2011.

<sup>33</sup> *Proteste in Athen: Die Griechen haben einen Sündenbock – Deutschland*, „Die Welt” z 20.06.2011; J. Dams, A. Rexer, *Griechenland-Krise: Europas Hin und Her bringt den Euro unter Druck*, ibidem; *Wut über Sparkurs: Griechen zeigen ihren Hass auf Deutschland*, ibidem z 6.06.2011; M. Morisse-Schilbach, „Ach Deutschland!”: *Greece, the Euro crisis, and the costs and benefits of being a benign hegemon*, „Internationale Politik und Gesellschaft” 2011, nr 1, s. 26–41.

zacji majątku państwowego i utrzymać oszczędnościowy kurs w polityce finansowej. Minister finansów W. Schäuble domagał się udziału w akcji ratunkowej prywatnych wierzycieli, przede wszystkim banków komercyjnych, które hojną ręką udzielały Grecji pożyczek i kupowały greckie obligacje, orientując się w oplakany stan finansów tego państwa<sup>34</sup>.

Według wyliczeń Banku Rozrachunków Międzynarodowych (BIS) w rękach europejskich banków znajdowały się greckie obligacje o wartości 52,3 mld USD. Z tego 43% tej kwoty przypadało na niemieckie instytucje finansowe, a kolejne 27% – na francuskie. Biorąc pod uwagę także długi tamtejszego sektora prywatnego, to właśnie francuskie banki były największym wierzycielem Grecji. Pod koniec 2010 r. państwo to było winne zagranicy prawie 150 mld USD. Zobowiązania wobec francuskich banków wynosiły 56,7 mld USD, a wobec niemieckich 34 mld USD<sup>35</sup>.

Najnowsze wydarzenia w Grecji doprowadziły 17 czerwca do nieplanowanego spotkania kanclerz Merkel z prezydentem Sarkozy'm w Berlinie. Obaj politycy uzgodnili konieczność dobrowolnego wsparcia finansowego dla Grecji ze strony sektora prywatnego. Uznali za konieczne przygotowanie dla Grecji drugiego pakietu pomocowego z czynnym udziałem Europejskiego Banku Centralnego. Warunkiem udzielenia pomocy miała być kontynuacja przez rząd grecki reform oszczędnościowych i porozumienie się w tej sprawie ważniejszych sił politycznych w tym kraju, a zwłaszcza konserwatywnej opozycji z socjalistami<sup>36</sup>.

W zaistniałej sytuacji grożącej niewypłacalnością Aten, szczyt Unii Europejskiej w Brukseli 23–24 czerwca przyjął nowe zobowiązania wobec tego państwa, tym bardziej, że premier J. Papandreu uzyskał w parlamencie votum zaufania i przyrzekł kontynuację surowych reform oszczędnościowych. Uzgodniono, że dodatkowe środki dla Grecji „będą finansowane ze źródeł publicznych, jak i prywatnych”. Oznaczało to nowy pakiet finansowy państw strefy euro i MFW w wysokości 109 mld euro. Po raz pierwszy uczestniczyć w nim miały banki komercyjne, fundusze emerytalne i instytucje ubezpieczeniowe na sumę 37 mld euro. Rada Zaaapelowała do Grecji o „jedność narodową” i poparcie wszystkich sił politycznych „w celu zapewnienia rygorystycznej i sprawnej realizacji reform”<sup>37</sup>.

Przyjęcie przez parlament grecki 29 czerwca reform oszczędnościowych spowodowało, że 2 lipca ministrowie finansów strefy euro uruchomili transfer do Grecji 12 mld euro pochodzących jeszcze z pierwszego pakietu pomocowego na załatwienie najpilniejszych potrzeb. „Europejczycy sami zafundowali sobie taką dramaturgię – pisał Christoph B. Schiltz znany komentator dziennika „Die Welt” – Nie mieli przy tym wyboru. Jeżeli Grecja w lipcu nie ma splajtować, muszą płacić, obojętnie czy będzie się oszczędzać, czy też nie. Gotówka za oszczędzanie. Piękne motto, ale to nie jest żaden środek nacisku”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> J. Hildebrand, *Merkel und Schäuble werben für weiteres Hilfspaket*, „Die Welt” z 8.06.2011.

<sup>35</sup> *Politycy chcą, aby banki dołączyły do pomocy dla Grecji*, „Gazeta Wyborcza” z 30.06.2011.

<sup>36</sup> *Griechenland-Hilfe: Merkel und Sarkozy wollen Privatsektor beteiligen*, „Die Welt” z 17.06.2011.

<sup>37</sup> *Rada Europejska 23–24 czerwca 2011 roku. Konkluzje*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/123087.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/123087.pdf); *Euro-Gipfel: Die wichtigsten Fakten zum Griechenland-Paket*, „Der Spiegel” z 23.06.2011; Ch. B. Schiltz, *U-Gipfel: Viele Regierungschefs sind von Griechenland genervt*, „Die Welt” z 23.06.2011.

<sup>38</sup> Ch. B. Schiltz, *Viele Regierungschefs sind von Griechenland genervt*, op. cit.



W przeddzień szczytu brukselskiego w stolicy Niemiec doszło do siedmiogodzinnych trudnych niemiecko-francuskich rozmów, które miały przygotować scenariusz na obrady Rady Europejskiej. Rezultaty brukselskiego szczytu z 21 lipca uznane zostały za połowiczne. Kanclerz Merkel mogła zaliczyć do swoich sukcesów udział prywatnych wierzycieli w pomocy dla Grecji, o co miesiącami zabiegała. Grecja otrzymać miała nowy zastrzyk pieniędzy z EFSF w postaci niskoprocentowanego kredytu (3,5%), a okres spłaty wydłużono z 7,5 do 15 lat. Poszerzone zostały instrumenty działania antykrzysowego w ramach EFSF. Europejski Instrument Stabilizacji Finansowej mógł w przyszłości kupować świeżo emitowane obligacje państw członkowskich strefy euro, jak też dokonywać ich zakupu na rynku wtórnym (w wyjątkowych przypadkach w obrocie giełdowym). Pojawić się miała możliwość uruchomienia prewencyjnych linii kredytowych, które nie musiały być wykorzystane, ale mogły służyć do uspokojenia rynków kapitałowych<sup>39</sup>.

Dążeniom do bliższej integracji ekonomicznej w strefie euro wychodziła naprzeciw kolejna propozycja kanclerz Merkel i prezydenta Sarkozy'ego ogłoszona 16 sierpnia po rozmowach w Pałacu Elizejskim. Wracając do starych propozycji obaj politycy zaproponowali utworzenie rządu ekonomicznego strefy euro, który miałby zbierać się dwa razy w roku. Na jego czele stanąć miał H. van Rompuy. Zamierzano wprowadzić dodatkowo w konstytucjach państw eurolandu progi zadłużania się, a także podatek od transakcji finansowych. Zgłoszono postulat, aby od początku 2013 r. obowiązywała wspólna podstawa obliczania podatku CIT, co obniży konkurencyjność przedsiębiorstw z krajów, które mają niskie stawki tego podatku. Dając dobry przykład, Merkel i Sarkozy ogłosili że w pierwszej kolejności nastąpi harmonizacja tego podatku w RFN i Francji<sup>40</sup>.

Postulaty przedstawione na szczycie spotkały się w Niemczech z krytyką partii opozycyjnych (SPD, Partii Zielonych i Partii Lewicy). Opozycja oceniła krytycznie postanowienia szczytu jako deklaracje i działania pozorowane, które zamiast stabilizować strefę euro, zaostrzają jej kryzys. Partie domagały się konkretnych rozwiązań, m.in. wprowadzenia euroobligacji jako metody stanowiącej mniejsze zło dla Niemiec niż kolejne pakiety ratunkowe dla bankrutujących krajów. Kanclerz Merkel została skrytykowana również za to, że ze względu na koalicyjną FDP, stanowczo sprzeciwiającą się wprowadzeniu euroobligacji, pominęła ten temat w oficjalnym programie spotkania

<sup>39</sup> *Umschuldungspläne: Gewinner und Verlierer der Griechenland-Einigung*, „Financial Times Deutschland” z 22.07.2011; *Gipfeltreffen der Euroländer: Banken wollen sich an Griechenland-Hilfe beteiligen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21.07.2011; *Euro-Krise: EU-Sondergipfel soll Flächenbrand verhindern*, „Die Welt” z 16.07.2011; *EU-Sondergipfel: Die gegensätzlichen Ziele im Kampf um den Euro*, ibidem z 21.07.2011; *Bankructwo Grecji: grecki pożar zduszony, ale jeszcze nie ugaszony*, „Gazeta Wyborcza” z 21.07.2011. Rozmowy w Berlinie zob. *Griechenland-Rettung: Merkel und Sarkozy einigen sich*, „Die Zeit” z 21.07.2011; T. Vitzthum, M. Kamann, *Krise in Griechenland: Merkel-Sarkozy-Treffen offenbart Ratlosigkeit der EU*, „Die Welt” z 20.07.2011; *Sarkozy: niemiecki egoizm przestępczy*, „Rzeczpospolita” z 20.07.2011.

<sup>40</sup> Ch. Roche, Ch. von Boetticher, *Krise: Europa sollte Deutschland einen hohen Preis wert sein*, „Die Welt” z 16.08.2011; S. Lehnartz, *Drei-Punkte-Plan soll Europas Währung retten*, „Die Welt”, ibidem; *Sarkozy et Merkel favorables é des sanctions contre les mauvais élèves de la zone euro*, „Le-Monde” z 17.08.2011; *Sarkozy et Merkel cherchent le remède pour rassurer les marchés*, ibidem z 16.08.2011; *Der Gipfel der Erwartungen*, „Handelsblatt” z 16.08.2011.

z prezydentem Sarkozy'm. Zastrzeżenia do polityki rządu w sprawie działań mających uratować euro zgłosił publicznie prezydent Christian Wulff. Wielu deputowanych CDU proponowało, aby Grecja wystąpiła ze strefy euro i ogłosiła bankructwo. Ambitna i niesubordynowana minister pracy w rządzie CDU/CSU-FDP Ursula von der Leyen domagała się, by dalsze wsparcie dla Grecji odbyło się pod warunkiem, że Ateny dadzą pod zastaw swoje rezerwy złota<sup>41</sup>.

Atakowanej nawet we własnym obozie kanclerz Merkel udało się na posiedzeniu gabinetu 31 sierpnia przyjąć nowe ustalenia podjęte w sprawie udziału Niemiec w poszerzenia mechanizmu EFSF, ale ostateczną decyzję w tej kwestii musieli podjąć posłowie. Kanclerz mogła też odetchnąć, gdy na początku września wydane zostało orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. W przyspieszonym trybie grupa tzw. eurorebellantów na czele ze znanym z wcześniejszych podobnych wystąpień bawarskim politykiem Peterem Gauweilerem wspieranym przez profesora prawa i konstytucjonalistę z Norymbergii Karla Albrechta Schachtschneidera, ekonomistę z Tybingi Joachima Starbatty'ego, byłego hamburskiego senatora Wilhelma Nöllinga, 82-letniego ekonomistę Wilhelma Hankela oraz byłego szefa koncernu Thyssena Dietera Spethmanna złożyła skargę konstytucyjną, że ich zdaniem decyzja rządu o udziale w EFSF doprowadzi do powiększenia i tak już rekordowego zadłużenia Niemiec oraz rozkręci inflację. Skarga została odrzucona, ale Trybunał z Karlsruhe uznał, że w przyszłości rząd, zanim pożyczyci innemu krajowi pieniądze, musi uzyskać zgodę komisji budżetowej parlamentu<sup>42</sup>.

Pomimo, że 4 września CDU poniosła kolejną dotkliwą porażkę w wyborach krajowych do landtagu w Meklemburgii-Przedpomorzu, w trzy dni później w Bundestagu kanclerz Merkel przestrzegła deputowanych, że „jeśli upadnie euro, upadnie Europa”. Podkreśliła, iż „euro nie może upaść, nie może i nie upadnie, o ile pójdziemy długą i trudną drogą. Ale jest to droga właściwa” – zapewniała kanclerz. I przekonywała, że opanowanie tego kryzysu to zadanie dla obecnego pokolenia. Werbowała zwolenników mówiąc, że przyszłość Niemiec „jest nierozzerwalnie związana z przyszłością Europy”, a Europa „oznacza wiele, znacznie więcej niż wspólna waluta”. Zapowiedziała oszczędności i atakowała przy tym poprzedni rząd SPD i Zielonych, który nie potrafił zreformować finansów publicznych i wbrew zdaniu ekspertów zgodził się, by Grecja weszła do strefy euro. W odpowiedzi socjaldemokraci zarzucili jej, że prowadzi chaotyczną politykę zagraniczną i zwlekała z daniem zielonego światła dla pomocy Grecji, bo nie chciała drażnić wyborców przed ważnymi wyborami do parlamentów krajowych<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> P. Jendroszczyk, *Wszyscy przeciwko Merkel*, „Rzeczpospolita” z 25.08.2011.

<sup>42</sup> *Beschwerde zurückgewiesen: Bundesverfassungsgericht billigt EU-Rettungsschirm*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7.09.2011; *Euro-Urteil in Karlsruhe: Welche Folgen hat der Richterspruch?*, „Der Tagesspiegel” z 7.09.2011; *Euro-Urteil: Richter retten Euro-Retter*, „Financial Times Deutschland” z 7.09.2011; *Federalny Trybunał Konstytucyjny Niemiec legalizuje bailout*, „Gazeta Prawna” z 8.09.2011; por. P. Gillies, *Verfassungsklage: In Karlsruhe steht die Euro-Rettung vor Gericht*, „Die Welt” z 4.07.2011.

<sup>43</sup> *Generaldebatte im Bundestag: „Scheitert der Euro, scheitert Europa”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7.09.2011; R. Alexander, *Auftritt im Bundestag: Merckels Kampffrede trifft den Nerv ihrer Fraktion*, „Die Welt” z 7.09.2011; W. Kumm, *Merkel verteidigt die Euro-Rettung*, „Die Zeit” z 7.09.2011.

Przed ważnym dla gabinetu Merkel głosowaniem w Bundestagu, w końcu września 2011 r., Niemcy wzmożli naciski na Grecję, aby ta kontynuowała zdecydowanie dzieło naprawy finansów państwa, gdyż od tego zależeć będzie dopływ pieniędzy do jej gospodarki w postaci kolejnej transzy z EFSF. Jednocześnie działając w napięciu i atmosferze pewnej nerwowości kanclerz Merkel zmuszona była do pacyfikacji opornych polityków i posłów we własnych szeregach partii Unii i koalicyjnej FDP, której przywódca i zarazem wicekanclerz, minister gospodarki i technologii Philipp Rösler otwarcie mówił o konieczności dopuszczenia do bankructwa Grecji. „Nigdy dotąd się nie zdarzyło – pisał komentator konserwatywnej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Günter Bannas – by wicekanclerz i szef koalicyjnej partii został tak złajany przez gremium przywódcze CDU”<sup>44</sup>.

16 września na nieformalnym spotkaniu ministrów finansów UE we Wrocławiu zdecydowano, że decyzja o wypłacie kolejnej transzy pomocy dla Aten w wysokości 8 mld euro zapadnie dopiero w październiku 2011 r., a nie we wrześniu, jak wcześniej planowano. Minister Schäuble próbował przeciąć spekulacje o napięciach w łonie koalicji i zapewniał, że niemiecki rząd jest zgodny w sprawie działań służących ratowaniu Grecji i stabilizacji euro i w tej kwestii mówi jednym głosem<sup>45</sup>.

Sukcesem polskiej prezydencji i wrocławskiego spotkania było przyjęcie tzw. „sześciopaku” ustawodawczego, który pozwoliłby na skuteczniejsze dyscyplinowanie krajów UE, które psują swój budżet – przekraczają próg 3% deficytu oraz 60% długu publicznego. Szczególnie ważne było wzmocnienie kryterium długu, dotychczas odgrywającego dużo mniejszą rolę niż kryterium deficytu, w części korygującą Pakt Stabilności i Wzrostu oraz rozszerzenie możliwości stosowania sankcji wobec państw strefy euro za nieprzestrzeganie reguł i zasad polityki budżetowej. Proces nakładania sankcji miałyby być łatwiejszy i skuteczniejszy, a rola Komisji Europejskiej w ramach nadzoru zostanie wzmocniona. Co roku miałyby ona sprawdzać, czy w państwach członkowskich pojawiają się sygnały świadczące o narastaniu nierównowagi, a na kraje, które nie przestrzegają zasad, automatycznie będą nakładane wspomniane sankcje<sup>46</sup>.

Pomimo otwartego buntu w CDU i CSU kanclerz miała świadomość, że granice lojalności koalicyjnej nie zostaną przekroczone, gdyż alternatywą byłby upadek jej rządu i przedterminowe wybory. Była też świadoma, że w tej kwestii liczyć może na opozycyjną proeuropejską SPD, wspierającą plany ratowania Grecji z zapaści finansowej. W tej sytuacji wyniki głosowania w Bundestagu 29 września 2011 r. były przesądzone. Projekt poszerzenia i zwiększenia kompetencji EFSF został poparty w Bundestagu

---

<sup>44</sup> G. Bannas, *Die Kanzlerin und der Sündenbock*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15.09.2011; Philipp Rösler: *Vizekanzler bringt Staatspleite Griechenlands ins Spiel*, „Die Welt” z 11.09.2011; *Griechenland-Debatte: FDP rebelliert gegen Merkels „Schweigegeübde”*, ibidem z 14.09.2011; por. *Debatte über Euro-Rettungsschirm: Berlin erhöht Druck auf Griechenland*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8.09.2011.

<sup>45</sup> *Europas Finanzminister: Griechenland-Hilfe verzögert sich - Europas Schuldenkrise*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17.09.2011; *EU-Finanzministertreffen: Griechenland-Rettung verzögert sich*, „Finacial Times Deutschland” z 17.09.2011.

<sup>46</sup> 28 września 2011 r. projekt „sześciopaku” złożonego z dwóch nowych dyrektyw, dwóch projektów nowych rozporządzeń i dwóch nowelizacji przyjął Parlament Europejski. Zob. *Parlament Europejski przyjął tzw. sześciopak*, „Gazeta Wyborcza” z 28.09.2011.

przez zdecydowaną większość posłów. Za głosowało 523 członków Bundestagu, przeciw było 85. Trzech posłów wstrzymało się od głosu.

\* \* \*

Zwycięskie dla koalicji CDU/CSU-FDP głosowanie w Bundestagu świadczyło, że Niemcy doskonale orientują się, że uzdrowienie euro i europejskiej gospodarki leży w głębokim interesie Republiki Federalnej. Niemcy najwięcej korzystają z ułatwień jednolitego rynku wewnętrznego, gdyż sprzedają na nim bez żadnych ograniczeń lwią część swojej olbrzymiej produkcji przemysłowej. Niemcy zwiększyły nadwyżkę handlową w latach 2000–2008 trzykrotnie, z 61 do 182 mld euro i ponad połowa tej nadwyżki pochodziła z obrotów handlowych z państwami strefy euro. Załamanie się gospodarcze krajów południa Unii automatycznie zmniejszyłoby import towarów z RFN, zmniejszenie zamówień i wzrost bezrobocia w tym kraju. Wielu ekonomistów nie bez racji argumentowało, że część winy ponoszą też same Niemcy, przez wiele lat tolerujące zadłużanie się słabszych państw w imię utrzymania koniunktury na niemieckie produkty. Gospodarka niemiecka pobudzana była silnym wzrostem eksportu przy jednoczesnej stagnacji popytu krajowego. Wysoka jakość i konkurencyjność niemieckich maszyn, samochodów, wyrobów przemysłu chemicznego dodatkowo miałyby negatywnie wpływać na rozwój gospodarczy państw, których towary nie miały szans w starciu z niemiecką konkurencją. Powodowało to m.in., że mające nadwyżkę Niemcy stawały się wierzycielem słabszych krajów mających deficyt, co mogło w ostatecznym efekcie zagrażać stabilności niemieckich banków i instytucji finansowych<sup>47</sup>.

Niemcy obawiają się, że odejście od idei swobodnego przepływu towarów i kapitału zaowocować mogłoby powstaniem nowych barier celnych i wzrostem protekcjonizmu handlowego. Postulowany przez niektórych ekonomistów odwrót od wspólnej waluty i powrót do marki niemieckiej przyniósłby więcej strat, aniżeli korzyści. Zamieszanie i chaos na rynkach finansowych z powodu takiej operacji trwałoby długo i nie wiadomo, jak wyglądałyby wzajemne różne rozliczenia pomiędzy państwami. Symulacje i prognozy Bundesbanku wskazują, że doszłoby do gwałtownej aprecjacji kursu marki, podrożenia niemieckich towarów na zagranicznych rynkach i tym samym wyhamowania eksportu, który jest dźwignią niemieckiej gospodarki. Jak obliczyły niemieckie instytucje finansowe dotychczasowe korzyści płynące ze wspólnej waluty stymulowały w RFN wzrost gospodarczy rządu 1–1,5% PKB rocznie, a tylko 10% wzrost ceny DM na giełdach walutowych spowodowałyby spadek wzrostu gospodarczego również o 1–1,5% PKB rocznie<sup>48</sup>.

I wreszcie rozpad strefy euro mógłby oznaczać początek końca „projektu Europa”, w którego realizację Niemcy dotąd włożyli tyle trudu i pieniędzy. Nic więc dziwnego, że w obronie euro rozpoczęto olbrzymią akcję propagandową i promocyjną na łamach prasy w UE, w której wzięło udział 70 najwybitniejszych menedżerów z Niemiec

<sup>47</sup> *Angela Merkel und die Euro-Krise: Die eiserne Kanzlerin laviert*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20.07.2011; J. Krakowski, op. cit., s. 28.

<sup>48</sup> *Währungen: Deutschland würde Aus der Euro-Zone teuer bezahlen*, „Die Welt” z 13.08.2011.

i Francji, na czele z szefami zarządów takich gigantów jak BMW, Telekom, Daimler, czy Siemens<sup>49</sup>.

Do września 2011 r. Niemcy energicznie sprzeciwiali się emisji „euroobligacji” uważając, że ich emisja spowodowałaby powstanie „wspólnoty inflacyjnej”. Kanclerz A. Merkel, nazywała takie przedsięwzięcie „kolektywizacją zadłużenia”, które jeszcze bardziej pogorszyłoby sytuację strefy euro. Przeciwnicy udziału Niemiec w emisji euroobligacji, zwłaszcza z szeregów koalicyjnej FDP argumentowali, że ich oprocentowanie byłoby znacznie wyższe, aniżeli dotychczas istniejące w RFN. Dla słabych ekonomicznie państw UE jednakże nadal na tyle niskie, że stanowiłoby zachętę do ich dalszej sprzedaży i tym samym nakręcania spirali wewnętrznego zadłużenia<sup>50</sup>. Z powodu niewielkich potrzeb pożyczkowych rządu berlińskiego podaż niemieckich uważanych za bezpieczne obligacji była niewielka, a duży popyt na nie ze strony inwestorów finansowych był tak wielki, że w sierpniu 2011 r. ich oprocentowanie nie przekraczało 2%. „Uwspólnotowanie” tych papierów i ich emisja w formie euroobligacji podwyższyłaby poziom oprocentowania. Według monachijskiego Info-Institut kosztowałoby to budżet państwa 47 mld euro rocznie, a według Ministerstwa Finansów od 20 do 25 mld euro rocznie<sup>51</sup>.

Jednakże pod naporem narastających trudności Komisja Europejska nie wycofała się z zapowiedzi przygotowania raportu na temat wykonalności takiego przedsięwzięcia. Ich wprowadzenie wymagać będzie zmiany unijnych traktatów i konstytucji państw strefy euro. Pomysł te popiera wielu wpływowych polityków UE, m.in. brytyjski minister skarbu George Osborne, belgijski minister finansów Didier Reynders szef włoskiego resortu finansów Giulio Tremonti, a także premier Luksemburga Jean-Claude Juncker, który jest szefem eurogrupy. W RFN za tym rozwiązaniem opowiada się opozycyjna SPD. Argumentuje się, że istotą euroobligacji będzie wzajemne gwarantowanie sobie przez państwa europejskie długów, dzięki czemu inwestorzy uznaliby te obligacje za bardzo bezpieczne, co przekładałoby się z kolei na niskie oprocentowanie. Jednocześnie podkreśla się, że euroobligacje byłyby spektakularnym krokiem w kierunku integracji gospodarczej Unii Europejskiej.

wrzesień 2011

## Summary

### Germany and the crisis of the Eurozone states of the European Union

Since the financial crunch swept Europe in late 2008, Germany has opposed a coordinated EU campaign to aid the endangered states, claiming that each case should undergo a separate

<sup>49</sup> Por. *Euro bringt Wohlstandsgewinn in Milliardenhöhe*, „Die Welt” z 8.09.2011; J. Dams, J. Hildebrandt, *Sind D-Mark oder Nord-Euro der letzte Ausweg?*, ibidem z 9.08.2011; *Deutsche Top-Manager werben für den Euro*, ibidem z 17.06.2011.

<sup>50</sup> G. Horn, *Die schwachen Argumenten der Euro-Bonds-Gegner*, „Die Zeit” z 24.08.2011.

<sup>51</sup> J. Dams, M. Greive, J. Hildebrandt, *Transferunion: Deutschland wird zum Zahlmeister Europas*, „Die Welt” z 13.08.2011; *Finanzkrise: Die Panikmache der Euro-Bonds-Gegner*, „Die Zeit” z 6.09.2011.



analysis. It was only the collapse of public finances in Greece and the financial problems of Ireland and Portugal that made Germany agree with France that it was necessary to establish special EU financial mechanisms in order to prevent the financial crises of EU member states; Germany also agreed that an 'economic government' of Eurozone states be created. Germany realizes very well that healing the Euro and the European economy is in its interest. Germany takes the greatest advantage of the single internal market as it sells the lion's share of its vast industrial output without restriction there. Germany fears that abandoning the idea of the free flow of goods and capital may result in the emergence of new customs barriers and increased commercial protectionism. Finally, the collapse of the Eurozone might mean the end of the 'project Europe' Germany has contributed so much effort and money to.

